

Rybiński Jan Głos (14/IV 1791)



Thaddeus  
bowski

# G Ł O S

## SPISANE WSELMOZNEGO JANA NEPOMUCENA RYBINSKIEGO

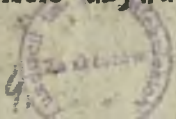
POSŁA WOJEWODZTWA KIJOWSKIEGO  
NA SESSTI SEYMOWEY

*Roku 1791. Dnia 14. Miesiąca Czerwca.*

### M I A N Y.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITE  
STANY !

**Z**ważywszy, że środek, jaki można było wynaleźć najlepiej podany i przyjęty został do załatwienia rozmyślnie okazanego nam w Skarbie *deficit*. Nietylko że wyznaczeniu Deputacyi niesprzeciwiałem się, ale uwielbiałbym był jeszcze roztropne postępowanie Wasze Prześwietne Skonfeder: Rzeczypospolitey Stany ! którego teraz zwykliście używać w Obrachdach



dach Seymowych; gdybym nie widział, że temu trudno jest już dostarczać pochwał, komu ledwie nie cała Europa, oddała dziś należyta słuszność.

Pierwszy raz podnosząc głos mój w materji Skarbowey, oświadczam się naypierwey: że za Nekera uchodzić niechcę. W podanym od kogokolwiek bądź Projekcie, popierającym sprzedaż na dziedzictwo Starostw (nie tykając wcale osobistości) będę zawsze w nim widział zamiar, który tylko dogadza tym: którzy są w aktualney Posesysji Starostw; ale nie Rzeczypospolitey i Obywatelom, których ja mam teraz na pierwszym w Oyczyźnie względzie.

Chcę mówić o Współ Braciach Naszych, o Kapitalistach, iasniey ieszcze powiem: o Arendarzach. Będąc im przeciwny w tedy, kiedy przechodził Projekt o Seymikach, oddaliłem ich od wotowania, wytłumaczywszy się z powodów, dla których to uczynić musiałem, mam teraz za obowiązek i winszuję sobie, że znalazłem ieszcze na tym Seymie sposobność oczyścić się w Ich oczach. Odluwaiąc bowiem ich od wotowania, jako nieznaomych często Obywatelom osiadłym od dawnego czasu po Woiewództwach, oddalić ich od tey prerogatywy, dla uwolnienia Rzeczypospolitey nazawsze, od zwyczajnych pochodzących z tego powodu między Obywatelami Scysfyi; oraz dla zachowania w przyzwoitych korbach Rządu, sądziłem rzeczą koniecznie potrzebną; lecz że zamiarem moim nie było nigdy, oddalać ich na zawsze z Oyczyzny (jak tu dawniey mówioną) to mnie naywięcey teraz przed nimi usprawiedliwiać powinno, kiedy za nimi głos mój podnoszę.

Na Kapitalistów Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! nie masz ieszcze dotąd wyśzukanego sposobu, któryby ich zniewał do opłaty w podatku dla Rzeczypospolitey pewnego do Skarbu procentu, od Kapitalów znacznych, których oni są  
właści-

właścicielami. Rzeczą byłoby nawet szkodliwą dla Rzeczypospolitey, pociągać ich pod jakimkolwiek pozorem do składek publicznych, boby to iedno było: co wkazywać im drogę, ażeby się w tę strony wynieśli z swoiemi pieniędzmi, w których Kapitałiści nie są obowiązani by do najmniejszey opłaty podatków. Lecz rozumiem: że ci Kapitałiści arendując własności Rzeczypospolitey, znane dotąd pod nazwiskiem Królewskich, mając sobie zabezpieczoną bonifikacyą za czynione w tychże własnościach reparacye, oraz przeznaczoną pewną nadgrode, za podniesione w tychże własnościach Rzeczypospolitey dochody, przez użyte tym końcem pieniądze przemysł i pracę, mogliby wielką dla Rzeczypospolitey uczynić przysługę, wkazując nam prawdziwą wartość Starostw, które my ieszcze wcale dotąd nieznamy. Słyszę ja tu często Jaśnie Wielmożnego Jezierkiego Kasztelana Łukowskiego, i sprawiedliwie przekładającego Prześwietnym Rzeczypospolitey Stanom, potrzebę Ekonomiki Kraiowej, rozkrzewienie handlu wewnętrznego i założenia Rękodziel.

Jeżeli dotąd Rzeczpospolita nie była w stanie pomyśleć o tym: niemożna tracić nadziei, ażeby przy dobrym rządzie i do tego z czasem nietrafiła porządku. Kiedy więc Rzeczpospolita do tej sposobności przyidzie, gdzież to ona będzie zakładała tę Ekonomikę i fabryki? jeżeli z wiecznego funduszu swego wyzutą zostanie. Do utrzymania Rękodziel potrzebne są szkoły Publiczne, dla tego: ażeby przy zagranicznych tym czasownie sprowadzonych i cwiczonych już w sztuce swoiey rękodzielnikach i nasi w niey powoli wydoskonalić się mogli Rodacy gdzież to tę Akademię Rzeczpospolita zakładać będzie, kiedy się wyprzeda z wiecznego funduszu? Mówię z wiecznego: bo nie tak łatwo jest stracić ziemię, iak pieniądze. Rzeczpospolita nakoniec w naglących razach, może się znaleźć w potrzebie pożyczania pieniędzy u zagranicznych, radbym wiedział, co będzie mogła ofiarowac w zakład temu: u kogo będzie

dzie żądała, ażeby dla niej na procent użyczył pieniędzy. Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany! fzcześniejsza i spokojniejsza byłaby może dziś Francya, gdyby był Król Francuzki, nie słuchał Nekera, Stanów tam niezwoływał, gdzie despotyzm Ministrów gniazdo swoje założył, ale żeby raczey wolnym postępując krokiem, nadzwyczajnym i potajemnym wydatkiem pieniężnym zapobiegł, od niezwykłych podatków i uciemnienia ludu sobie przychylny uwolnił i nadał go rozsądną wolnością, o której lat kilka przed Rewolucją, zaczęli już byli pisać i przemawiać Francuzi. Urządźmy tylko inaczej zbyt kosztowną Kawaleryą naszą, pomnóżmy natomiast potrzebniejszy w wieku w którym żyjemy Artylleryą i piechotę, a może nam mało co niewystarczy pieniędzy do utrzymania późniey uchwalonego Etatu Woyłka naszego. Mówiąc o Nekerze Francuzkim, z okazji: że tu o nim dawniey mówioną, radbym prawdziwie, ażeby Rzeczpospolita, więcej wrażliwa w Obywateli światłych i cnotliwych, aniżeli w kalkulatorów często fałszywych.

Nieradbym zaś, ażeby to; co ja do powszechności mówię, przyśtołowane było do Jmci Xiędza Osówkiego, który tu w głosie Jaśnie Wielmożnego Sołtyka Polła Krakowskiego, był wspomniony pod nazwiskiem Nekera Polkiego, poważając bowiem zdanie Godnego Polła który go wspomniął, i sam znając z osobistych przymiotów, tego godnego Męża, nie jest moim zamiarem dotykać dobrej jego sławy i owłzem, gdybym nie był pewny, że ten Obywatel jest wyższy nad szczególne pochwały, sambym się ośmielił i pamięci Najjaśniejszego Pana i względem Prześwietnych Rzeczypospolitey Stanów z ufnością go polecić. Ale radbym prawdziwie, ażebyśmy wszyscy mający prawo podatki stanowić, nienaśladować szkodliwych współdeczeństwu i praktykowanych zagranicą przykładów. pilniey zastanawiali się nad ocenieniem własności Rzeczypospolitey i partykularnych. Nie przeczę ja albowiem: że

jest w mocy Prześw: Rzepplitey Stanów, rozrządzić swoją  
 własnością z użytkiem dla Kraiu; lecz wyzuc z niey Rzecz-  
 polską, nie tylko sądzę: że nieieścieśny mocni, ale rozumiem  
 ieszcze: że jeżeli tak uczyniemy i Seym terażnieywszy w nie-  
 sławę i nas samych w ohydę podamy; równie iak i nad tym  
 radbym ażebyśmy się z doyrzałą zařtanowili uwagą, jeżeli  
 obaczemy potrzebę powiękřzenia podatkw stałych: że żaden  
 rodzaj podatku niemoże bydź znośny w Kraiu, tylko ten;  
 ktory Obywatele, bez uciśnienia iakiegokolwiek bądź řtanu lu-  
 dzi, współnemi dźwigają siłami. Niech mnie Bóg broni od te-  
 go. ażebym ia życzył Prześwietnym Rzeczypospolitey Stanom  
 powrócić szafunek Starostw, w ręce przyszłych następnych  
 Królów, pod pozorem oznaczenia dla zařtużonych nadgrody,  
 bo wiem: że za przeszłych Panowań, rzadko ię brał zařtużony,  
 a za Panowania dzisieyřzego, sam iuż wyrzekł Nayiaśnieyřzy  
 Król Pan Natz Miłosciwy: że niebyło sposobności zařtużyć się  
 Kraiowi. Żądam więc i ia: ażeby ta kość niezgody, która  
 zaořrzała zęby burzliwych i niespokoynych Polaków na prze-  
 ciw Tronowi, zawsze na szkodę Rzepplitey, zmieniona została  
 iuż raz nazawsze w iablko od gwałtownego pragnienia i ořta-  
 teczney Rzeczypospolitey potrzeby, ale życzyłbym zaraz, aby  
 tę dobro Kraiowe, z Prawa Narodów nieoddzielne od sił Rze-  
 czypolitey: Prawem niewzruszonym dla Narodu Polskiego  
 zawarowane zostało. Gdy obaczę albowiem tym sposobem za-  
 beřpieczone dobro Rzeczypospolitey, czy to Kapitaliści Kraio-  
 wi, czyli teź zagraniczni, w przypadku woyny, lub inney ia-  
 kiej uliřney potrzeby, z ufnością żądanych na każde zawoła-  
 nie zapewne chętnie, użyczą dla Rzeczypospolitey piędędy,  
 Rzeczypospolita swoich własności nieřtrwoni, powtarzam śmia-  
 ło te słowo nieřtrwoni, albowiem niewiedząc dziś do iakiego řto-  
 pnia, przy dobrym rządzie, spokojności, którą sobie śmiało o-  
 bicycwać możemy, przy nowo uchwaloney i trwałey konřtu-  
 tucyi i dozorze Kommissyi Skarbowey, może wartośc tychże  
 własności Rzeczypospolitey bydź podwyżřszoną; niemożemy dziś

pewnie

pewnie skalkulować iakę z tego źróźdła bogactw Kraiowych mogą, dla Rzeczypospolitey, wyniknąć użytki. Zgadzaiać się więc zupełnie z myślą Iaśnie Wielmożnego Woyczyńskiego Pośta Rawkiego, który radzi, ażeby Starostwa pufzczane były na potym w arendy, w tym tylko się z nim różni: iż niezyczylbym, ażeby te arendy przez Licytacyą chodzily, ale raczey, ażeby podniesione przez nową lustracyą, do sprawiedliwego stopnia dochodów, przez Lustratorów Przyśięgłych, nieinteresowanych do Starostw i wybranych od Narodu na Seymikach po Woiewództwach, przez preferencyą Szlachcie pufzczane były; lecz żebym zaraz usprawiedliwił radę i życzenie moje dla Rzeczypospolitey, pobudkę do tego, krótko przełożę: że Licytacyę są szkodliwe dla Obywateli i dla Skarbu przynoszą zawód, a tym samym i uszczerbek, tego nas świeże doświadczenie naucza, wiadomo: albowiem musi być każdemu: że tym sposobem pufzczane, a sytuowane w Biskupstwie Krakowskim dobra, ieżeli skarbu Rzeczypospolitey o szkodę: to pewnie uwiedzionych chciwością Obywateli, o znaczną ich własnego majątku przyprawiły utratę. Dla uniknienia więc podobnych zdroźności, radzę bardziey, ażeby do ustanowionych określonym powyżey sposobem arend Kapitaliści losami przypufzczani byli, i ci tylko, którzy podeymą się *anticipative*, rocznią przynajmniej intratę, zawłze do Skarbu Rzeplitey wyplacać.

Nieradzę krzywdzić Obywatelów, którzy w dobrej wierze ponabywali Starostw, i owszem, iestem zatym: ażeby oni pierwsi byli do wytrzymania tychże Starostw, aż do czasu, w którym zupełnie przyidą do swoich własności, czyli Kapitaldów wyliczonych przez nich do starbu Rzeplitey.

Wiem ia, że ten śrzodek podany odemnie, w myśli czystey dla Rzeczypospolitey, nie do każdego umysłu i ferca przylgnie bo wiem, że wielom może wygodnie będzie i dziedzictwa



nabyć, i niedawny gotowych pieniędzy za nie, pięć tylko od sta procentu od Kapitału, do Skarbu Rzeczypospolitey wypłacać, a w lat kilka, lub kilkanaście dla siebie może zyskać piędziesiąt. Wiem, że radząc o Oyczyźnie w Seymie pod Konfederacją, ulegać większości obowiązany jestem. Wierny temu węzłowi, który nas podwódną Reprezentantów liczbą połączył, niebędę proteſtacyi w Aktach Publicznych Urzędownie składał, jeżeli inaczej się stanie, iak radzę: bo ią sam za przestępstwo na przeciw Seymowi, iako Władzy naywyższej uznaję, życząc Rzeczypospolitey porozumienia się, miłości braterskiej, zgody i pokoju, niebędę nawet podawał Proiektu, ani go na mocy Instrukcyi popierał, ażeby ci, którzy ośmielaią się i zagranicą i w Kraiu naganiać dzieło dzisieyszego Seymu, przymuszani byli powrócić do Kraiu, pod konfiskatą majątków. Będąc za wolnością każdego człowieka, nie będę wzbraniał nieukontentowanym z nowo Uchwaloney Konstytucyi, przenieść się tam, gdzie im Ustawa Rządowa przyjemniejsza i podchlebniejsza będzie wkazywała widoki. Moie serce pełne radości, z okazji uchwalonego Rządu, który napełnia zadziwieniem Europę, nieuchyli się już i na chwilę, z Łonami i w nayprzykrzeyszych Rzeczypospolitey czasach zawsze dla mnie Oyczyzny. Pilnując więc tylko moiego Urzędu winieniem ostrzedz Was Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany i Deputacją wyznaczoną do wyſzukania środków sposobnych dla ułatwienia okazanego przez Kommissyą Skarbową *Deficit*: że pomimo Praw Narodowych, które iak naymocniej zapewniają i Narodowi Polskiemu iego własności, znane dotąd pod nazwiskiem Królewsczyzn, i Prawo trzeciego Maia świeżo od Rzeczypospolitey przyjęte, zabezpieczające każdego własność, a tym bardziey świętą własność Rzeczypospolitey, w nayteższych zasadach swoich wzruszone zostanie, jeżeli Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, wyrokiem Iwoiego Prawa zatwierdzą podany Proiekt, przedaży Starostw na dziedzictwo. Nie będąc w Poſsessyi żadnego

Starostwa, oświadczam się publicznie: iż jakimkolwiek sposobem urządzona będzie ta własność Rzeczypospolitey, ia z niey korzystać niechę. Jeżeli który z Kolegów, nad tę: które ia w szczerości podaie: lepsze wynaydzie środki do powiększenia dochodów Rzeczypospolitey, niebędę mu ich zazdrościł; lecz będę ich winzował Rzeczypospolitey. Wolnym chcąc być na sumnieniu, powiedziatem już co miałem na myśli i w fer-cu. Usprawiedliwiając się zaś z moiego sposobu myślenia, tak w oczach współczesnych, iako i w oczach niestronney potomności, o tę tylko łaskę Imc Pana Sekretarza upraszam, ażeby głos mój dla pamięci: iż byli tacy, którzy przy całości Kraiu uficznie stawali, w Dziaryuszu Seymowym umieszczony całkowicie został.

Teraz zaś upraszam Jaśnie Wielmożnego Marszałka Seymowego, ażeby raczył podnieść Projekt Jaśnie Wielmożnego Woczyńskiego Posła Rawskiego podany w tey myśli. że Posłowie nie mogą bydź wybierani do Magistratur Wykonawczych, Projekt ten albowiem na nadto mocnym wspiera się przekonaniu, ażeby odkogokółwiek mógł być zaprzeczony, gdy rzecz jest dość iasna, ażeby ią trzeba było tłòmaczyć: iż Władza Prawodawcza i Władza Wykonawcza, w iednych ręku umieszczone bydź nigdy niemogą.



3206

XVIII. 2. 434



XVIII.2.434